Nr. 67 Kurytyba, 23 Września 1933 Rok XIV.

LUD

Jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylji 10$000 zgóry, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2·50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu": Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 583
Adres dla listów: Curityba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curityba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » » za każdy raz na stronie ogłoszeń $800
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, R. Piekarza—Kubisa. — W mieście São Paulo: w kioskach koło poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.

Upadek socjalizmu

W Paryżu odbył się w ostatnich dniach zjazd »Drugiej Międzynarodówki«, związku socjalistów; brali w nim udział przedstawiciele partyj socjalistycznych prawie wszystkich państw europejskich.

Z większą niż kiedykolwiek uwagą, świat polityczny śledził obrady przedstawicieli socjalizmu, zebranych na zjeździe paryskim. Od kongresu 1889 roku, który się odbył również w Paryżu, zjazdy międzynarodówki stale były zwierciadłem zwycięskiego pochodu sztandarów socjalistycznych. Tak się przynajmniej zdawało: — »Nasz sztandar płynie ponad trony«— zapewniali przywódcy socjalistyczni.

W ostatnich jednak dniach nastąpiło załamanie się socjalizmu w wielu krajach Europy.

We Włoszech, już po czterech latach anarchji powojennej marsz na Rzym wyrwał socjalizm z korzeniami.

W Anglji partja socjalistyczna zwana Labor Party upadła, a jej szef Mac Donald przeszedł do rządu narodowego.

W maleńkiej Austrji, rządy socjalistów skończyły się na doprowadzeniu gminy wiedeńskiej nad brzegi bankructwa i na pochyleniu czoła przed dyktaturą męża katolickiego, Dolffusa.

Największą jednakże klęskę poniósł socjalizm w swej kolebce, w Niemczech. Rządy Hitlera zgniotły zupełnie organizacje socjal-demokratów.

W Polsce socjaliści są rozbici i walczą jedni przeciw drugim; także i w wielu innych krajach, socjalizm coraz więcej traci na wpływach.

Toteż na tegorocznym zjeździe paryskim, delegaci socjalistyczni dyskutowali gorąco i szukali sposobów i środków, aby utrzymać pozostałe pozycje i odzyskać utracone. Socjalistyczni robotnicy całego świata, wijący się w kurczach nędzy, bezrobocia, tęsknie spoglądali w stronę Paryża, czy tam nie zabłyśnie światło, któreby pozwoliło im wydostać się z ciemnej otchłani nędzy do obiecywanych, przez przywódców, dostatków.

Niestety spoglądali nadaremnie. Jałowe dyskusje, frazesy i hasła agitatorów nie polepszą bytu robotnika.

Socjalizm jest błędnym w swych założeniach; kwestji robotniczej nie jest zdolen rozwiązać.

Najbardziej kapitalnym błędem socjalizmu było hasło internacjonalizmu. Założyciel jego, żyd, Marks, wykombinował przy biurku, że robotnik nie posiadając majątku nie może również posiadać uczuć patrjotycznych. Zapomniał, że właśnie ten biedny robotnik, znający tylko drogę do swego domu, do warsztatu, jest wrośnięty w organizm narodowy znacznie silniej, niż ktokolwiek od niego bogatszy, czy uczeńszy i mający dzięki temu możność nawiązania bądź to stosunków z innemi narodami, bądź zrozumienia i wczucia się w ideał międzynarodowości.

Międzynarodowość socjalizmu była wszędzie opłakanej wartości bluffem, najsilniejszym w jego niemieckiej kolebce. Owe słynne głosowania za budżetami wojennemi, entuzjazm sierpniowy z 1914 roku pozostaną smutnemi kartami wewnętrznego zakłamania się socjalistów. Ich internacjonalizm był tylko towarem na eksport, obliczonym na cudzą naiwność, która miała bić pokłony przed Berlinem.

Drugim błędem zasadniczym było przejście na platformę demokracji. Na wiecach mówiło się o dyktaturze proletarjatu, a w praktyce walczyło się o demokratyczne wolności, o fotele poselskie i ministerjalne.

Błędy te i inne mszczą się na socjaliźmie, powodują jego upadek.

Stąd zjazd »Drugiej Międzynarodówki« przedstawiał obraz rozbieżności myśli, bezradności i upadku ducha wynikający nie z zagadnień taktycznych lub organizacyjnych, ale z samej istoty socjalizmu.

Kwestję robotniczą można rozwiązać należycie jedynie w obrębie zasad chrześcijańskich. P.

CO SIĘ DZIEJE NA ŚWIECIE

W ciągu jednej godziny?

Ludzie narzekają na monotonję życia, a tymczasem w ciągu jednej zaledwie godziny na kuli ziemskiej ma miejsce cały szereg najrozmaitszych zdarzeń. Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu godziny na świecie rodzi się 5.440 dzieci i umiera 4.630 osób; 1.200 par wstępuje w związki małżeńskie, zaś 85 par rozwodzi się. Co godzina 15 osób ginie od noża lub kuli, a to tylko w t. zw. państwach »cywilizowanych«, gdyż o przestępczości w »dzikich« krajach nie mamy danych.

W ciągu jednej godziny na kuli ziemskiej przerabia się na tkaniny 10.000 centnarów bawełny i 3.000 centnarów wełny; w tymże okresie czasu produkuje się 99.600 ton cukru, z których w ciągu godziny zjadamy 98.000 ton. Każda godzina przerabia 176.000 ton tytoniu na papierosy i cygara i w godzinę ludzkość wypala tytoń i wyroby tytoniowe za 1 i pół milj. dolarów. W tymże czasie ludzie wypijają 1 i pół miljona litrów wina, około półtora miljona litrów piwa, przynajmniej 50 miljonów filiżanek kawy, zjadają zaś 25 milj. q. kartofli i 3.6 milj. ton mięsa. Do tego należy dodać 30 milj. bochenków chleba i 2.4 milj. sztuk jaj.

Z wnętrza ziemi w ciągu 60 minut wydobywa się 122.000 ton węgla kamiennego, zaś na powierzchni ziemi zabija się 35.007 zwierząt. Z szybów naftowych wydobywa się na całym świecie w ciągu godziny 156.420 beczek nafty, z których przeszło 1/3 część zostaje przetworzona na benzynę do samochodów. Co godzina zakłady automobilowe wypuszczają 700 nowych maszyn.

Zarobek na godzinę waha się w granicach od 2 ct., które otrzymuje chiński kulis, do 96 dolarów, płaconych przewodniczącemu trustu elektrycznego w Nowym Yorku. Między temi dwiema krańcowościami istnieje cała skala niestałych zarobków, które ulegają najrozmaitszym wahaniom. Tak naprzykład hiszpański kompozytor José Padilla za swoją piosenkę »Valencia«, którą skomponował w ciągu 15 minut, otrzymał równo 1 miljon dolarów. Ale drugi taki kwadrans już mu się więcej nie zdarzył.

W ciągu jednej godziny nadaje się 114.000 depesz. Jednakże na sprawy handlowe przypada zaledwie połowa, pozostałe 55.000 telegramów są natury czysto prywatnej. W tymże czasie poczta przesyła 1.141.6 milj. listów i kart, których porto wynosi 25 milj. dolarów.

Fabryki papieru wyrabiają w ciągu tego krótkiego okresu czasu 1.900 ton papieru. Ilość ta wystarcza, by co godzinę drukować 1.6 milj. gazet i pism, oraz kilkanaście tysięcy książek.

W ciągu tak krótkiego czasu, wypełnionego najrozmaitszemi wydarzeniami, obrót kuli ziemskiej wynosi 1.776 km., a seismografy notują nie mniej niż 2 trzęsienia ziemi. I to wszystko zaledwie w 60 minut!...

Kłopoty dolarowe w Polsce

Spadek dolara amerykańskiego narobił zmartwienia nietylko giełdziarzom i Amerykanom, przebywającym zagranicą lecz i w równiej mierze spowodował zamieszanie w Polsce, gdzie od dłuższego czasu cieszył się mianem »drugiej waluty obiegowej«. Nikt bowiem nie przypuszczał na chwilę, ażeby »król złotych monet« mógł się potknąć lub podupaść w swej potędze.

Doszło jednakże i do takiej sytuacji. Dolar z blisko dziewięciu złotych zleciał na sześć złotych z groszami. Kto więc trzymał dolary, nie złote polskie, stracił. Kto ulokował kapitał, wymawiając sobie zwrot w dolarach, albo, sprzedając majątek, zastrzegł spłatę w dolarach, a takich umów w Polsce było bez liku, ten stracił. Zyskali ci, którzy pożyczali w dolarach, bo mniej złotych potrzebują teraz na likwidację obligacyj dolarowych. Lecz wierzyciele nie uznali tak łatwo swej przegranej. Do sądów wskutek spadku dolara napłynęła masa skarg osób, domagających się uiszczenia swych należności po pełnym kursie dolara złotego w chwili zawierania kontraktu.

W kłopocie nielada znalazło się również prawodawstwo polskie. Jeden z sądów warszawskich orzekł, iż zaciągnięte pożyczki wewnętrzne mają być spłacane w wartości dolara złotego. Natomiast w drugim sądzie, inny sędzia zadecydował na niekorzyść wierzyciela, zezwalając na spłatę długu w dolarach bez jakichkolwiek wyrównań zniżki. Sędzia ów wychodzi z założenia, iż ten, kto kalkulował w dolarach, powinien obecnie ponieść wszelkie konsekwencje zmiany kursu.

Konfliktujące z sobą orzeczenia sądowe niższych instancyj, jak jest przewidywane, rozstrzygnie ostatecznie najwyższy trybunał krajowy.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Sensacyjne aresztowania komunistów na terenie Polski

W Warszawie policja aresztowała dwóch wybitnych działaczy komunistycznych Jana Osesa i Stefana Staniszewskiego, oraz Alfreda Lampego, delegowanego specjalnie przez międzynarodówkę komunistyczną do Polski i jego najbliższej współpracowniczki Ireny Rosenberg, żony jednego z warszawskich adwokatów.

Następnie aresztowano Gitlę Heiman, Srula Meidenberga, Gustawa Szustra, Zenona Nowaka, Jankla Dąba, Adama Leśkiewicza i Szaję Hitlera vel Gillera.

Wszyscy oni byli na pensjach partyjnych, których wysokość uzależniona była od wykonywania funkcyj. Ze znalezionego budżetu miesięcznego polskiej partji komunistycznej wynika, że pensje komitetu centralnego i jej wydziałów wynosiły 50 tysięcy miesięcznie, a na robotę organizacyjną w całym kraju wyznaczono na ten sam okres tylko 13 tysięcy złotych. Pensja Lampego wynosiła ponad tysiąc złotych miesięcznie.

Jak z tego widać, członkowie centralnego komitetu partji komunistycznej w Polsce dbali przedewszystkiem o siebie, wypłacając porządne sumy, a na agitację przeznaczając bardzo małe pieniądze.

Również policji udało się zlikwidować jaczejki komunistyczne na terenie Lwowa i województwa Stanisławowskiego. We Lwowie aresztowano około 20-stu osób z Salomonem Jollesem i Stanisławem Horodyńskim na czele. Wykryto zakonspirowany lokal partyjny, gdzie znaleziono redakcję komunistycznych ulotek, odezwy i wydawnictwa, przygotowane do druku, matryce, maszyny do pisania alfabetem polskim i ruskim, kilka tysięcy sztuk gotowych ulotek i okólników oraz wiele innego materjału obciążającego.

Na terenie województwa Stanisławskiego aresztowano około 100 komunistów, których osadzono w więzieniu.

NOWE 10-CIO ZŁOTÓWKI z wizerunkami Sobieskiego i Traugutta

Ministerstwo Skarbu przesłało do ogłoszenia w »Dzienniku Ustaw« rozporządzenie o wypuszczeniu w obieg pieniędzy, nowego srebrnego bilonu 10-cio złotowego, który emitowany zostaje z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej.

Monety ku czci Sobieskiego staną się prawnym środkiem płatniczym w pierwszych dniach miesiąca września rb. 10 ciozłotówki z wizerunkiem Sobieskiego wybito w ilości 150 000 sztuk.

10-ciozłotowe monety pamiątkowe z wizerunkiem Romualda Traugutta w tej samej ilości ukażą się w miesiącu listopadzie rb.

ZMIANY W PROGRAMIE NAUCZANIA

Ministerstwo oświaty rozesłało już między obwody szkolne nowe instrukcje w sprawie zmiany w programie nauczania w szkołach powszechnych w roku bieżącym. Na wyższych oddziałach wprowadzone będą zajęcia praktyczne, trwające 2 godziny tygodniowo, które u chłopców polegać będą między innymi na nauce stolarstwa, u dziewcząt zaś na nauce szycia, kroju i gospodarstwa do-

mowego. W nauce rysunków położony będzie większy nacisk na sporządzanie planów i rysunki praktyczne.

POLSKIE JAGODY JADĄ WAGONAMI DO ANGLJI

Ze stacji Herby odchodzi codziennie kilka wagonów naładowanych czarnemi jagodami, zbieranemi w powiecie częstochowskim. Wagony te skierowywane są do Niemiec, skąd transportowane są w dalszą drogę do Londynu, gdzie na tamtejszym, bardzo pojemnym rynku, cieszą się niezwykłem powodzeniem.

Przy zbieraniu jagód zatrudnionych jest 4000 kobiet. Jeden wagon jagód przedstawia wartość 1800 złotych Jeden klg. tych jagód sprzedawany jest po 36 gr. W Londynie natomiast cena tego przysmaku polskiego dochodzi do 1 zł. 50 gr. za klg.

Okoliczne lasy oblężone są wprost przez kobiety i dzieci. Jedna osoba w ciągu dnia zarabia przy zbieraniu jagód przeciętnie 13 złotych.

ŚNIEG W TATRACH

Przed kilku dniami, gdy w Zakopanem i na Podtatrzu padał deszcz, góry okrył świeży znaczny śnieg. Tatry ustawicznie wyłaniały się z morza chmur białe. Mimo, że od poniedziałku aura w górach wypogodziła się omal zupełnie, na całej panoramie tatrzańskiej, widocznej z Zakopanego, widnieje lekka warstwa śniegu, która niewątpliwie staje pod promieniami słońca.

Temperatura w Tatrach utrzymuje się od około zera do piętnastu stopni Celzjusza. W kotlinach, dolinach i na przełęczach tatrzańskich śnieg leży niekiedy kilkunasto centymetrową warstwą. Wszędzie utrzymuje się chwilowe silne ochłodzenie w Tatrach Wysokich.

Z Brazylji

ZNACZEK »SANTOS DUMONT« I JEGO ZASTOSOWANIE.

Jak to już donosiliśmy, począwszy od 1-go października b. r. aż do 31 grudnia 1934 r. obowiązkiem będzie nalepianie dodatkowych znaczków, 100 rejsowych zwanych »Santos Dumont« w następujących wypadkach:

1) przy każdej przesyłce listu (carta bilhete) i przesyłki pocztowej (encomenda), czy to z podaną wartością czy też bez jej podania, polecone, czy też jako ekspres wysyłano do jakiejkolwiek miejscowości w kraju, czy do krajów amerykańskich (należących do Unji Panamerykańskiej) oraz Hiszpanji; natomiast niema obowiązku, lecz pozostawia się do woli nalepianie znaczka »Santos Dumont« na inne przedmioty przesyłane pocztą czy w kraju czy poza granicę.

Tak samo dolepia się znaczek »Santos Dumont« przy przesyłkach pocztą lotniczą.

Przy wysyłaniu listów poza granicę, znaczek »Santos Dumont« musi być nalepiany na odwrotnej stronie.

Znaczka dodatkowego »Santos Dumont« nie można zastąpić innym znaczkiem.

Wrazie zaniedbania nalepienia znaczka »Santos Dumont« przez wysyłającego, począwszy od 1-go października, urzędy pocztowe będą wydawać listy niedostatecznie ofrankowane, za opłaceniem i nalepieniem 100 rejsowego znaczka »Santos Dumont« w chwili odbioru listu przez adresata.

ZMIANA CZASU.

Z Rio donoszą, że z dniem 2-go października zegary będą musiały być posunięte o godzinę naprzód.

AUTO NAJECHAŁO NA BISKUPA.

W Rio de Janeiro przejeżdżające ulicą auto zaczepiło i porwało księdza biskupa Carloto Tavora z Caratinga. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku natychmiast odwieziono do szpitala.

Ks. biskup Tavora jest wujem obecnego ministra Rolnictwa p. Juarez Tavora.

OGROMNY DIAMENT ZNALEZIONO.

Z Bello Horizonte donoszą, że w miejscowości Patos znaleziono diament ważący 540 gramów, którego wartość oceniają na 10.000:000$000.

ŚWIĘTO DRZEWA.

Dzień 21 b. m. Ministerstwo Rolnictwa poleciło obchodzić w całym kraju jako »święto drzewa«. W szkołach z tej racji odbyły się uroczystości i pogadanki o ochronie drzew.

EKSPORT HERWY BRAZYLIJSKIEJ DO ARGENTYNY.

Dzienniki argentyńskie podają, że import herwy brazylijskiej do Argentyny w ciągu drugiego semestru b. r. wynosi 8.805 ton herwy w liściach i 810 ton herwy mielonej.

Paraná

OTWARCIE DROGI KOŁOWEJ Z MORRETES DO PARANAGUA.

Ubiegłego wtorku odbyło się otwarcie nowo zbudowanej drogi kołowej, która łączy z sobą dwa municypja Morretes i Paranagua.

Przy otwarciu obecnymi byli: Dr. Francisco Martins Franco, sekretarz Spraw Wewnętrznych, który także zastępował Interwentora Federalnego Parany, dalej, p. Albano Drumond dos Reis, sekretarz tymczasowy Skarbu, p. Octavio da Silveira, główny dyrektor Nauczania, oraz wielu inżynierów z Departamentu Robót Publicznych, przedstawiciele władz miejskich, wojskowych i prasy.

KURYTYBA

DZIENNIK »JORNAL DO BRASIL« WYJAŚNIA POWODY USTĄPIENIA SEKRETARZA STANU KAP. BARRETO.

Rioski dziennik »Jornal do Brasil«, donosząc o ostatnich zmianach politycznych w Paranie, wyjaśnia ustąpienie kapitana Menna Barreto z Sekretarjatu Spraw Wewnętrznych, publikując następujący telegram p. Manoela Ribasa, skierowany do jednego z jego przyjaciół w Rio de Janeiro.

Kapitan Catão, były sekretarz Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, chciał narzucić mi do podpisu dekret, udzielający 12 zwolnień i zamiany kary barbarzyńskim występcom, trzymanym w więzieniu stanowem.

Odmówiłem podpisu, dopóki sam nie zbadam odnośnych procesów, czego dokonałem, dochodząc jednak do przekonania, na podstawie dokumentów sądowych a nadto z informacyj dyrekcji Penitencjarji, że z 12 więźniów tylko 4 zasługiwała na łaskawość Stanu. Kapitan Catão odmówił swego podpisu na dekrecie dotyczącym tylko owych 4 więźniów, domagając się równego traktowania wobec wszystkich 12.

Uważając — pisze dalej p. Manoel Ribas — że mojemu pomocnikowi przysługuje prawo referować moje akty a nie narzucać mi swą wolę, udzieliłem inne dymisje ze stanowiska sekretarza Spraw Wewnętrznych.

Następnie telegram mówi o ustosunkowaniu się głównej dyrekcji Partji Społeczno Demokratycznej, oraz powołaniu nowego sekretarza Stanu Dr. Francisco Martins Franco.

Kalendarz „Ludu“
na rok 1934

UKAŻE SIĘ W PIERWSZYCH DNIACH PAŹDZIERNIKA.
Zamówienia można już nadsyłać do Redakcji »Ludu«.

Telegramy

— **W Samborze odbywa się sąd nad ukraińcami Bunij Mołyka i Baranowski, którzy są oskarżeni o udział w morderstwie posła Hołowki.**

— **Trzej Polacy, oficerowie armji pp. Bohomolec, Witkowski i Swiechowski przepłynęli na jachcie (lekki statek z żaglami) Atlantyk na linji Anglja—Ameryka Północna.**

— **W Polsce wprowadzono do szkół nowe podręczniki; wskutek tego około 6 miljonów książek używanych pójdzie na stos; jako już wycofane.**

— **Prezydent R P. udał się do Krakowa aby wziąść udział w uroczystościach ku czci 400-tniej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego.**

— W Europie znajduje się 206 radjowych stacyj nadawczych.

— W Paraguaju szerzy się tyfus.

— W Berlinie odbywa się sąd nad oskarżonymi o podpalenie gmachu Reichstagu.

Dr. Sylvino P. de Araujo **VORONOFF**
wynalazca brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

Kobieta jest ocaloną.

Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczony rosyjski wynalazł lekarstwo

FLUXO SEDATINA

Pewna pani cierpiała na choroby kobiece a po zażyciu lekarstwa **Fluxo Sedatina** doznała w przeciągu dwóch godzin ulgi: organizm jej został uregulowany wszelkie bóle znikły na zawsze.

Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuszerkom,

Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdrowia w São Paulo i w Rio.

Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.

Na żądanie daje się porady przysyłając znaczki na list

RIO — Rua Alfandega 105.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. J. Nowak — Adresu »Cooperativa Polono - Brasileira Limitada« za którą podpisywał się p. Stanisław Krasicki nie możemy dać, ponieważ już przestała funkcjonować i ogłoszone jest jej bankructwo. Likwidatarjuszem masy upadłościowej jest p. Romulo Cezar Alves, rua São Francisco nr. 39, Curityba, do niego należy skierowywać wszelkie reklamacje.

KOMUNIKAT N. 6.

Związek Zawodowy Rolników Polskich w Brazylji zawiadamia swoich członków, że posiada do sprzedania za gotówkę niewielką ilość **kartofli** do sadzenia, żółtych, holenderskich, po cenie 800 rs. kilo, loco Curityba. Zamówienia i pieniądze trzeba nadsyłać szybko pod adresem: Centro Agricola Polono-Brasileiro, Curityba, Caixa postal, 438.

19 września 1933.

Za Zarząd
H. Trzaskowski, Kierownik Biura.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

członków Związku Polskiego odbędzie się dnia 24 września 1933 o godzinie drugiej po południu w sali Związku Polskiego.

Przedmiotem narad będzie zmiana niektórych postanowień regulaminu do statutu, wywołana koniecznością zarządzeń tutejszych władz oraz wprowadzenie w życie kasy pośmiertnej i zatwierdzenie odnośnego regulaminu o czem debatowano na ostatnich dwuch walnych zebraniach.

Ze względu na tak ważne sprawy, Zarząd Związku Polskiego prosi członków o liczne przybycie i nadmienia, że sprawy będące na porządku dziennym obrad, dotyczą osobiście każdego poszczególnego członka, którego zresztą obowiązkiem jest, bywać na zebraniach i zabierać głos w sprawach nas wszystkich obchodzących.

Zarząd Związku Polskiego.

ZAWIADOMIENIE.

W tych dniach został otwarty skład materjałów łokciowych przy Praça Coronel Eeness 129 tak zw. **CASA SANTA'ANNA**

Skład ten posiada, jak podaje w ogłoszeniu, wybór dobrych i tanich materjałów sprowadzanych wprost z Fabryk za gotówkę. (Mieści się w tym gmachu, gdzie firma Casas Pernambucanas).

Co pisze Kalasanty Włóczykij?

(Ciąg dalszy.)

Następnego dnia — była to niedziela — gdyby nie zjazd »Oświaty«, nie byłbym wcale wstał z łóżka; taki czułem się potłuczony po onem dygnięciu przed pomnikiem Tiradentesa. Atoli chęć uczestniczenia w obradach tak zasłużonej organizacji wzięła górę. Ubrałem się przeto odświętnie i poszedłem do nowego kościoła księży misjonarzy na uroczyste nabożeństwo zjazdowe, które ściągnęło wielu rodaków z miasta i kolonij pobliskich.

Popołudniu udałem się do »Związku Polskiego«, gdzie się odbył—jak wiadomo—dwunasty walny zjazd Związku »Oświata«. Nie będę się rozpisywał o obradach zjazdowych, bo obszerne sprawozdanie ukazało się już dawno na łamach »Ludu«. Samo zebranie, spokojnie, poważne, dowiodło ponownie, że Związek »Oświata« stanowi pierwszorzędne ognisko ducha polskiego na gościnnej Ziemi św. Krzyża. Czyż organizacje takie jak »Kultura« mogą się równać Związkowi »Oświata«, którego żywotność wzrasta z każdym rokiem?

Niestety przedstawiciel stwa Ojczyzny naszej nie doceniają pracy »Oświaty«, która nie reklamuje się szumnemi frazesami, ani nie uwodzi mas próżnemi obietnicami. Gdyby Związek »Oświata« otrzymywał na swe wzniosłe cele tylko część tych funduszów, które bezużytecznie często wyrzucają przeróżni radcy emigracyjni, instruktorzy i destrukturzy, oraz tylu innych powołanych i niepowołanych »opiekunów« tutejszego wychodztwa polskiego, toby napewno więcej zdziałała niż ci wszyscy »dolarowicze« razem.

Związek »Oświata« nie powinien też ulegać złudnym hasłom centralistycznym, które wkońcu okazują się mrzonkami. Godzenie ognia z wodą do niczego nie doprowadza, bo jest niemożliwością. Jeśli ogień (»Oświaty«) będzie się tylko tlił, to go woda (»Kultury«) zaleje; przeciwnie, jeśli ogień (»oświatowców«) rozgorzeje i będzie ział płomieniem czystym, to woda (»kulturowców«) wyparuje i ulotni się...

»Oświata« liczy wielu członków i przyjaciół czynnych, lecz jeszcze więcej bezczynnych, którzy jeno przypatrują się, jak tamci zabiegają o utrzymanie ognia. Porzućcie tę bezczynność, przyjaciele, i pomagajcie rozpalić ten wielki ogień, którego blask ma rozświecić wszystkim rodakom tutejszym, błądzącym w ciemnocie!

Nie zwlekajcie! Nie dopuśćcie, aby woda (głów »postępowych«) zalała niwy naszej pracy narodowej i zamieniła je w cuchnące bagna (bezbożnictwa), do których błędne ogniki (heretyckie), wabią rodaków zaślepionych lub błądzących w ciemnocie. Nie pozwólcie, by ci nieszczęśliwcy gubili się w mroku; wskażcie im drogę do światła! Przyprowadźcie ich do »Oświaty«! Wszak to jest obowiązkiem każdego członka i przyjaciela tego ogniska prawdziwej oświaty.

Prawdziwej, powtarzam, bo szczerze katolickiej. Innej nie uznaję. Ale nie wszyscy, którzy się mienią »katolickimi oświecicielami narodu« naprawdę nimi są. Trzeba się wystrzegać faryzeuszów, obnoszących się z »prawdą polską«, która w rzeczywistości okazuje się najpodlejszą zdradą, jak naprzykład owa kurytybska szmata, co to i Pana Jezuska chwyta za nóżki, a złote cielę żydowskie za różki.

Przypomina mi się tu pan Mniej, przepraszam, p. Weniger, który na łamach tej szmaty oblał pomyjami redakcję »Ludu« i jej współpracowników za to, że nazwali żydostwo wrogiem chrześcijaństwa, co przecież jest najoczywistszą prawdą. Ale żydzi boją się prawdy i dlatego usiłują ją zabić, a gdy to niemożliwe, — przynajmniej zagłuszyć. Tak też postąpił p. Mniej, przepraszam, p. Weniger, wszczynając rejwach okrutny jak on przysłowiowy »żyd w beczce«, który najprzód, nadęty jak półtora nieszczęścia, złajał chłopa polskiego za to, że go nazwał żydem.

Ale najwięcej mi się podobało przezwisko: »pachołek Torkwemady«. P. Weniger rzucił je jako wielką obelgę, ja poczytywałbym je jako niesłada zaszczyt. Widocznie p. W. ma takie pojęcie o Torkwemadzie jak ów wydawca francuski, który znanej autorce Marguerite Jouve polecił napisanie życiorysu tego zniesławionego przez żydów, masonów i ateuszów inkwizytora hiszpańskiego.

Pomimo skrzętnych badań po różnych archiwach i bibljotekach i pomimo szczegółowych roztrząsań wespół z najlepszymi znawcami spraw inkwizycyj, pisarka nie znalazła nic takiego, coby mogło służyć jako potwierdzenie podłych bajek o »krwiożerczym« dominikanie. Okazało się, że ów znienawidzony przez żydów generalny inkwizytor Hiszpanji, Tomasz Torquemada, (żył od roku 1420 do 1498), był nadzwyczaj łagodnym człowiekiem, a przy spełnianiu swego urzędu odznaczał się niezwykłą dobrocią!!!

Radzę więc p. W., zgodnie z jego nazwiskiem, **mniej** utyskiwać na »pachołków Torkwemady«, a zato **więcej** beształ »pachołków złotego cielca żydowskiego«, naprzykład takiego Izaka Lewina, zbiegłego banklera berlińskiego, który, oczyaniwszy klijentów na 5 miljonów marek złotych, uciekł do Brazylji (Rio de Janeiro), a potem, sfałszowawszy dyplomy i dokumenty katolickiego (tak!) uniwersytetu we Fryburgu, pod przybranem nazwiskiem Norman zaczął wykładać sytuację gospodarczą Ameryki Południowej, jako profesor ekonomji, na uniwersytecie północno-amerykańskim w Cambridge, dopóki »pana brata« nie złapali za chochoł i wpakowali do kadeji. A takich Lewinów jest bezliku!

— — — — — — —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tow. Kulturalno - Oświatowe
im. Ign. Paderewskiego
na Agua Verde
urządza Przedstawienie, Bal i tak zwaną
»SZURASKADĘ«
w niedzielę dnia 24-go września. — początek o godzinie 2 gej po południu — tańce a w przyległym wspaniałym ogrodzie »Szurasko« b. smaczne o godzinie 8 wieczorem odegraną będzie przez dzieci szkolne sztuczka pana J. Chorośnickiego pod tytułem »PRUSKA SZKOŁA«.
Po przedstawieniu BAL.
Tak na smaczne »Szurasko« jak i na przedstawienie i Bal zaprasza wszystkich sympatyków rodaków.
Zarząd.
Rua Alferes Poly róg 5 de Maio.
N.B. Wejście bez zaproszeń.

AFFONSO P. ETZEL
Chirurg - Dentysta
Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.
Kons. i Rez.: Rua Fl. Peixoto 685
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-ej.

Piegi, pryszcze, plamy na twarzy mają tylko ci, którzy je chcą mieć,
ANTISARDINA
usuwa je bezwątpienia w przeciągu paru tygodni.
Antisardina jest największym wynalazkiem medycznym do leczenia skory.
Antisardina jest wspaniałem lekarstwem, które oczyszcza i odnawia skórę.
Do sprzedania we wszystkich Aptekach i Drogerjach.

ROLNICY!
Używajcie Nawozów przy sadzeniu
Kukurydzy i Ziemiaków
tylko Specjalnej Mieszaniny
MARKI
Casa Hackradt
Rua Garibaldi 113, obok Uniwersytetu — Curityba
Caixa postal 420.

Klinika Dentystyczna
JAN SKALSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.
Rua Brigadeiro Franco N. 1985
róg Aquidabam — CURITYBA

Hotel Pensjonat
ODEON
BERTA MERTZ (Dawniej właścicielka Hotelu Parana)
Rua 15 de Novembro Nr. 49
Telefon 407.
Przyjmuje się przyjezdnych i stałych gości oraz pensjonistów. Jest najlepszy Hotel i Pensjonat w centrum.
Mówi się po polsku!
Kurytyba Paraná

ZAWIADOMIENIE
Niniejszem zawiadamiam moich Szanownych Klientów miejscowych i zamiejscowych, iż z dniem 1-go października otwieram Skład Tytuniowy pod nazwą
Charutaria Liberty
Praça Tiradentes 305,
obok Fabryki Bascal. W nadziei, iż Szanowni Rodacy zechcą mnie obdarzać nadal zaufaniem i poparciem, kreślę się z poważaniem
Mieczysław Florecki
antigo Gerente da Charutaria Körbel.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »LUDZIE«

Casa Sant'Anna
Praça Coronel Eneas 129.
Materjały Galanteryjne, Parasole. Specjalne materjały sprowadzone z Fabryk z Sta. Catharina.
Ceny stałe.

Baczność Rodacy!
Chcecie mieć dobrze i tanio wykonane ubrania, to udajcie się do Polskiego Zakładu Krawieckiego
ALFAIATARIA
— GLORIA —
Rua Saldanha Marinho 515
Tu możecie nabyć modne i ocne materjały po bardzo niskich cenach.
Bolesław Płocharski.

Casa Ideal (Główny Skład)
Rua José Bonifacio 81 (OBOK RZEŹNI GARMATRA)
Zawiadamia swoją Szan. Klientelę, że z powodu wielkiego sukcesu zdobytego przy ostatnio odbytych likwidacyi w swojej Filji przy Rua 15 de Novembro, firma nasza postanowiła utrzymać w dalszym ciągu LIKWIDACJĘ w GŁÓWNYM SKŁADZIE, gdzie wystawiła około 5 tysięcy par obuwia dla
Dzieci, Mężczyzn i Panien
które sprzedaje po cenach likwidacyjnych OD 5$000 ZA PARĘ. — Prosimy obejrzyć naszą wystawę w witrynach i przekonać się o naszych cenach.
CASA IDEAL (Skład Główny
RUA JOSE BONIFACIO N. 81 — KURYTYBA.
Uwaga! Likwidacja zacznie się 30-go Września, w sobotę.

SKŁAD MEBLI
Firmy:
JAKÓB KOZIEŃ
RUA SÃO FRANCISCO 332
Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

Dr. Carlos Heller
Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci. — Leczy żylaki oraz rany na nogach bez operacji.
Leczy sztucznemi promieniami Diatermia.
Konsultorjum: Nad Pharmacia »Brasil« Praça Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1-szej i od godz. 4-ej do 6-ej.
Rez: Rua Commendador Araujo 970 — Telefon 424

Oficyna i Skład
Drzewo pinjorowe, imbuiowe i cedra. Belki, drzewo nieobrobione i obrobione dla budowy.
CEZAR RIBAS
Av. Republica Argentina 688, Telefon 903 — Curitiba, Parana

— 846 —

za złamanie wiary, za zdradzenie miłości Melanii?

O, straszne było to zamooskarżenie! Chciał odrzucić myśli o tamtej — nie mógł!

Coraz głośniej wołał do niego głos sumienia. Zamordowałeś ją zdradą swoją! Cierpisz karę za zbrodnię, za morderstwo!

— O, gdybyś ty żyła jeszcze, Melanio! Ty szlachetna, ty dobra! — jęknął głucho. — Na kolanach błagałbym cię o przebaczenie!

Jak szczęśliwym był z nią w pierwszych latach pożycia! Myślał z tęsknotą o tych chwilach.

Wszystko, wszystko byłby oddał, aby wrócić tam mu było dozwolone, Żonę, dziecko stracił oboje na zawsze!

W tym dniu, w którym Kamilla weszła do pałacu Reichenbach, szczęście ich małżeńskie w gruzy się rozpadło.

A teraz, teraz przychodził do upamiętania, myślał z goryczą o głupocie swej i zaślepieniu.

Służący hotelowy wszedł i wyrwał hrabiego z zamyślenia:

— List?

Wziął kopertę ze złotemi brzegami i herbem z koroną, z rąk jsłużącego, który wysunął się na palcach.

— Od księcia Dimitrescu! — mruknął zaniepokojony, rozrywając kopertę.

Elegancka karta z koroną książęcą, zawierała następujące słowa:

»Panie hrabio!

»Dziś opuszczam Monaco i mam nadzieję, że nigdy w życiu się nie zobaczymy. Za wstyd mi uczyniony postaram się zemścić inną drogą, nie pojedynkiem.«

»Książę Christo Dimitrescu.«

— Tchórz! — szepnął hrabia pogardliwie, rzucając kartę na dywan. — Nikczemny tchórz! Ucieka! Jak tego łotra ukarać? Nie, nie mogę pozwolić mu na ucieczkę.

Miał nadzieję przyłapać go w Monacu.

Pobiegł do swego pokoju, schwycił nabity rewolwer i wybiegł.

Kartę zostawił porzuconą na dywanie.

W parę minut potem dozorczyni wsunęła się cichutko do salonu. Obejrzała się wkoło i zapukała do drzwi hrabiego.

Kiedy nie było odpowiedzi, uchyliła je, rzuciła okiem do gabinetu, potem do sypialni i wróciła do Kamilli.

Wracając przez salon, spostrzegła kartę, leżącą na dywanie. Podniosła ją, przeczytała parę słów na niej nakreślonych i poszła do Kamilli.

Kamilla siedziała na łóżku z błyszczącemi, niespokojnemi oczami. Blada była jeszcze, ale nie było na jej twarzy wyrazu cierpienia, właściwego chorym.

— No? — zapytała z niepokojem. — Czy to mój mąż wyszedł?

— Tak, jaśnie pani! — odparła dozorczyni z pochlebną uniżonością. — Pan hrabia wyszedł.

— Ach, to dobrze! — zawołała z radością, rzucając z siebie kołdrę. — Proszę o szlafrok! Chcę wstać! Co pani tam ma? — dodała, spostrzegając kartę w ręku dozorczyni.

— Znalazłam ten list w salonie na podłodze, proszę jaśnie pani! — odparła z chytrym uśmiechem.

Kamilla wyrwała jej kartę z ręki i przebiegła ją oczami.

Roześmiała się brzydko i powiedziała:

— Nie trudno odgadnąć, dokąd mój mąż się udał! — Proszę iść do portyera i spytać o listy dla mie.

Dozorczyni wyszła pospiesznie, a Kamilla wstała tymczasem. Zarzuciła na siebie biały szlafrok i usiadła

— 843 —

ta osoba? Torturujesz mnie pan tajemniczemi półsłówkami!

— Nie przeczuwa pan, kogo mam na myśli?

— Nie, skądżeby?

— A więc powiem panu, baronie! Czy jest pan w stanie przenieść radosną nowinę?

— Radosną nowinę? — powtórzył Zygmunt osłupiały i dziwnie poruszony. Mów pan, na miłość Boską!...

— Słowo daję, obawiam się prawie wypowiedzieć to, co pan musi wiedzieć, baronie, gdyż lękam się, że za bardzo to pana poruszy. Pan teraz już drży ze wzburzenia. Lepiej po kawałku panu opowiem.

— Jak pan chcesz, ale przestań już zagadki mi zadawać! — zawołał Zygmunt, zniecierpliwiony do wysokiego stopnia.

— A więc — począł Dorn prawie z miną uroczystą. Czy pan baron wie, co wydarzyło się na zamku Reichenbach wieczorem, w dniu ślubu Kamilli?

— Nie, a co?

— Zabawa zakłóconą została przez... kobietę, która zjawiła się nagle w zamku odziana w łachmany. Wtargnęła do salonów i podała się za... hrabinę Melanię!

Zygmunt wydał okrzyk przestrachu. Patrzył na Dorna oczyma szeroko rozwartemi. Miał uczucie, jakby za chwilę spaść miała na niego jakaś straszliwa wiadomość.

— Ta kobieta rozmawiała z Kamillą, a prawdopodobnie i z hrabią — ciągnął Dorn. Nazwano ją warjatką. Nastąpiła okropna scena. Oddano kobietę pod opiekę służby, a nowożeńcy odjechali, jak gdyby nic nie zaszło.

— Boże miłosierny! — krzyknął Zygmunt. Kto był w rzeczywistości tą kobietą? Co się stało?

— O tem poinformuje nas stary Robert, gdyż zajął się wtedy nieszczęśliwą gorliwie.

— Nie pytałeś się pan jeszcze?

— Nie; chciałem ażeby pan baron był przytem obecny.

— Dobrze, jutro rano wyjedziemy do zamku Reichenbach — rzekł Zygmunt stanowczo. Potem z boleścią głową potrząsnął i wyszeptał: Nie, to nie mogła być ona! Któż więc? Boże, Boże, któż więc?

— Pan baron mówi, że nie mogła to być nieszczęśliwa siostra pańska dlatego, że poprzednio był pożar folwarku i musieliśmy przypuścić, że...

— Przedewszystkiem, czegoś się pan dowiedział? Czy dwie nieszczęśliwe kobiety napewno były siostrą moją Melanią i starą Dorą?

— Nie ma najmniejszej wątpliwości, panie baronie!

— Boże wszechmogący! A więc naprawdę? Ale jeśli ta kobieta, która ukazała się podczas wesela w zamku Reichenbach, była moją siostrą, musiała się więc ocalić z płomieni.

— Ma się rozumieć, inaczej przypuszczać niepodobna! Przekonany jestem, że ta, co pojawiła się w zamku, nie była warjatką, ani awanturnicą, lecz naprawdę hrabiną Melanią.

— Boże, Boże! — jąkał Zygmunt blady i prawie nieprzytomny. Gdybym śmiał wierzyć temu! A jeśli... musiałaby wtedy być choć jedna istota, która ją poznała. Hrabia przedewszystkiem musiał poznać swą żonę.

— Nie wiem napewno, czy ją widział nawet. A choćby widział! Możebne, że nie poznał. Jeśli pod uwagę weźmiemy okoliczności, to to, co pozornie nieprawdopodobne, zupełnie naturalnem się staje. Hrabia wierzył i dziś jeszcze tak sądzi, że żona umarła naprawdę i spoczywa w grobach przodków. Ani przypuszcza tego, co my wiemy. Aż tu nagle tego wieczora, gdy ukochaną podniósł do godności prawowitej małżonki, zjawia się obdarta, chuda figura i podaje się za tę, która według mniemania jego oddawna w grobie spoczywa! Czy to nie tłómaczy, że w tym cieniu nieszczęśliwym nie poznał własnej żony? A Kamilla Wilmow? Ona już swoje zrobiła, aby usunąć niebezpieczną istotę.

— O, gdybyśmy na pewno wiedzieli! Gdyby choć Robert tu był! — zawołał Zygmunt z rozpaczą. Jeśli to była biedna moja Melania, to z pewnością stała się ofiarą Kamilli. Uratowała się z płonącego domu a potem we własnym zamku... może przed oczyma męża... tego nędznego przeniewiercy... o Boże! Można oszaleć na myśl, że się tak stało, jak pan opowiada!

— Nim spytamy Roberta mogę panu dać zaspokajające zapewnienie, że pozorna warjatka — mówmy poprostu siostra pańska hrabina Melanie, nie padła ofiarą Kamilli. Wprawdzie nie wiem, jak się uratowała, lecz nie podlega

Auxiliadora Predial S. A.

AP SA SOC. DE CREDITO REAL

I-a Dystrybucja w Paranie 65:000$000
II-a Dystrybucja w Paranie 145:000$000

Razem 11 domów w sumie 210:000$000

Pierwsza Kasa Konstrukcyjna w Brazylji
Dla budowy, kupna domu lub terenu i wykupna hipoteki.
Agencja Kurytyba — Rua 15 de Novembro Nr. 412
Caixa 177, Telefon 484
Livonius & Co.

NIEMA LOSOWANIA!
Bez procentów
DYSTRYBUCJA CAŁKOWITA
Rs. 4.191.650$000
A 217 »PRESTAMISTÓW«.

Kto chce jechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tylko do solidnej Kompanji Okrętowej
„Chargeurs Reunis" i „Sud Atlantique"
JEDNOLITA TRZECIA KLASA.
KOMPANJĄ TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety »chamada« z Polski do Brazylji.
Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególniej z POLSKI.
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
Curityba -- Praça Carlos Gomes 315-321
Paraná

POLSKI HOTEL
HOTEL MARTINS
Właściciel: M. Jaruga
RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná —
Naprzeciw Pałacu Municypalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 463
Tel 989.
Kuchnia pierwszorzędna. Urządzenia wspaniałe w modnym żelazobetonowym pałacyku z wszelkiemi wygodami i hygjeną. 50 pokojów urządzonych z komfortem. — **Ceny przystępne.**

Najlepsze materjały na ubrania po najniższych cenach tylko w Sklepie
AO MUNDO DAS CASIMIRAS
Ul. 15 de Novembro, 129,
— Kurytyba —
MÓWI SIĘ PO POLSKU I PO RUSKU.

Sklep
Artykułów Spożywczych
Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną
PRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURYTBA

Ważne
dla Kolonji Polskiej!
W 3-cim Tabeljonacie
Dr. Hemero F. do Amaral w Kurytybie przy **ulicy Floriano Peixoto Nr. 15-a.**
Załatwia wszelkie przepisy nieruchomości, przeprowadza kontrakty, prokuracje, poświadczenia „reconhecimento do firma", zapisuje testamenty, oraz wszelkie inne dokumenty wchodzące w zakres Tabeljonatu.

Baczność!
Wszystko po cenach zniżonych
Książki do nabożeństwa — w celu wyboru co dopiero nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne.
Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczątek gumowych i metalowych.
C. E. SCHULZ & COMP.
Rua Barão do Serro Azul 66-72
CURITYBA — Paraná

DO FARBOWANIA WSZELKICH MATERJAŁÓW UWAŻA SIĘ ZA NAJLEPSZE
Farby BAYER
Perfumy Zagraniczne
Kosmetyki, Pudry, Szminki, Brylantyny
Pasty do zębów, Brylantyny, Różne wody pachnące i t. d.
LA NO LUHM
RUA RIACHUELO N. 161 — CURITYBA

Casa de Saude „São Francisco"
DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 25 — Curityba
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermja. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie słoneczne, Zyskopja i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1—5-ej

wątpliwości, że udało jej się uciec z zamku.

— Panie Dorn! Czyż nie jest to tylko przypuszczenie?

— Nie, to fakt, panie baronie! Jednem słowem pan wierzyć musi — siostra pańska żyje. Pomimo prześladowań i cierpień, nie umarła. Może pan osobiście przekonać się o prawdzie słów moich. Własnemi oczyma pan zobaczy. Wiem gdzie szukać hrabiny Melanji i może pan ją zobaczyć, jeśli wola — jutro.

Przez minutę pokój zaległa cisza śmiertelna. Zygmunt siedział bez ruchu, a oczy łzami mu zapłynęły.

Wiadomość wstrząsnęła nim gwałtownie. Stopniowo, dopiero pojmować począł, że żyje ukochana siostra, którą opłakiwał, śmierć której chciał pomścić. I nie mógł pokonać lekkiej wątpliwości pomimo zapewnień Dorna.

— Żyje? — szepnął wreszcie, a łzy gorące toczyły mu się na twarzy. Czy to być może? Czyż mam wierzyć szczęściu temu? Czemu nie dała mi dotąd znaku życia?

— Co prawda mogła to zrobić przedtem — odparł Dorn. Dziwię się, że tego nie uczyniła. Dora mogła była wtedy uwiadomieć pana. Lecz niech pan baron pomyśli, że pan zniknął na długi czas, a od czasu zdarzenia w lesie uchodził pan nawet za umarłego.

— Ach, Melania myśli, że umarłem?

— Napewno!

— Jutro do niej pojadę! Pan wie, gdzie ona jest? Boże, radość mnie zabija!

I bliski omdlenia, Zygmunt opadł na krzesło.

Bimbo, który dotąd w milczeniu słuchał rozmowy, poskoczył szybko i wlał panu w usta kilka kropel wina. Pod wpływem starań chory przyszedł do siebie i energicznie otrząsnął się z osłabienia.

— Jeszcze wszystko snem mi się wydaje! — rzekł. Muszę panu wierzyć, gdyż oznajmiłeś mi, że wiesz o miejscu pobytu siostry!

— Nietylko to, panie baronie. Widziałem siostrę pana własnemi oczyma!

— Ach! Gdzie! Kiedy?

— Kiedy? Przed paru dniami!

— A gdzie? No, u adwokata pana barona!

— O! on wie.

— Nie, on nie wie, kto była ta dama, którą przyjąłem w jego mieszkaniu. Prawnik zna tylko przybrane nazwisko siostry pana!

— Ona ma przybrane nazwisko?

— Tak jest; nazywa się Melania Berg! Chce uchodzić za umarłą, aby uniknąć dalszych prześladowań.

— Lecz panu dała się poznać?

— Nie. Uważała mnie za wroga, za wspólnika Kamilli i uciekła przedemną!

— Boże mój! nic nie rozumiem! Jakim sposobem wogóle zszedł się pan z nią u adwokata? No a przytem on nie wiedział, że ona jest siostrą moją?

Dorn wyjął z kieszeni gazetę i podał ją Zygmuntowi ze słowami:

— Niech pan baron przeczyta to ogłoszenie, a zagadka sama się przez się rozwiąże.

Zygmunt czytał, było to znane ogłoszenie Melanji, które na ślad jej Dorna naprowadziło.

Potem detektyw dał baronowi niezbędne wyjaśnienia. Opowiedział o liście Melanji do Günthera, o księżnej Dimitrescu, a potem o znalezieniu ogłoszenia w piśmie; potem o zeznaniach Norberga i opowiadaniu Pauli o hrabinie Melanji. W końcu odtworzył dokładnie scenę u adwokata pomiędzy nim a Melanią.

— Nie zginęła dla nas — zakończył. — Znajdzie pan siostrę u księżnej Dimitrescu.

— O gdybyśmy dziś jeszcze wyjechać mogli! Lecz jutro dopiero wyruszymy! — zawołał Zygmunt. — Zobaczę wreszcie mą biedną siostrę po tylu latach rozłąki i cierpień!...

Ledwie skończył, gdy na dole w zamku rozległ się głuchy huk.

Zerwali się obydwaj przerażeni i słuchali.

— Co to było? — zawołał Dorn. — Wystrzał? Miałżeby się Jarke uwolnić?

Bimbo był już przy drzwiach. Bez namysłu rzucił się w ciemności. Dorn złapał lampę ze stołu i pobiegł za nim, zostawiając Zygmuntowi do wyboru pozostanie w ciemnym pokoju, lub wyruszenie wraz z nimi.

ROZDZIAŁ CXXXI.

Bez serca.

— Jakież twoje zdanie, doktorze?

Doktor wymownie wzruszył ramionami i zaczął szybko naciągać żółte glansowane rękawiczki.

— Stan zdrowia żony pańskiej, panie hrabio budzi poważniejsze obawy! — odparł takim tonem, jakby chciał zrobić hrabiego odpowiedzialnym za chorobę Kamilli. — Przechodziła wielkie wstrząśnienie nerwowe, a stąd i stan jej się pogorszył. Spokoju, panie hrabio, spokoju potrzebuje przedewszystkiem, w przeciwnym razie za nic nie ręczę. Żegnam pana!

Czarno ubrany doktor wyszedł z salonu, a hrabia z chmurną na czole patrzył na drzwi sypialni żony.

— Ostatecznie okaże się jeszcze, że to ja winien jestem, zrobią mnie odpowiedzialnym za to, a! to oszaleć można! — jęknął.

Stał przez chwilę niezdecydowany, a potem podszedł do drzwi sypialni. Posłuchał pod niemi, cisza tam panowała głęboko.

Otworzył wreszcie drzwi i wszedł.

Kamilla spoczywała na poduszkach śmiertelnie blada.

Miała zamknięte oczy i zdawała się spać. Przy łóżku jej siedziała dozorczyni.

Kiedy hrabia się zbliżył, położyła palec na ustach i szepnęła:

— Ciszej, panie hrabio! Pani śpi!

Hrabia patrzył na Kamillę ze wzruszonem czołem. Stał nieruchomo przy jej łóżku, a twarz pochmurniała mu coraz bardziej.

Odwrócił się i wyszedł, nie przemówiwszy ani słowa.

Był to następny dzień po scenie w parku.

Kamillę przeniesiono do hotelu prawie bez życia.

Co za skandal, co za poruszenie w całem Monaco, zresztą tak przywykłem do podobnych dramatów!

Kamillę znano tu dobrze, niemniej też głośny był stosunek jej z księciem Dimitrescu.

Do nieszczęścia i wstydu hrabiego przyłączył się jeszcze ten publiczny skandal. Imię Kamilli było na wszystkich ustach: w hotelu, w kasynie, w teatrze, wszędzie mówiono tylko o nim, pięknej syrenie z Monte-Carlo, żartowano też niemiłosiernie ze zdradzonego męża.

Hrabiemu zdawało się, że jest jak napiętowany; w jednej chwili porzucił by Monaco, bo ziemia ta formalnie paliła mu stopy.

Ze dwóch jednak przymusowych powodów nie mógł otrząsnąć nóg z pyłu tego raju przeklętego: przedewszystkiem musiał spełnić honorowy obowiązek ukarania uwodziciela żony, obmyć swój wstyd w krwi jego.

Wyglądał z niecierpliwością sekundantów księcia, którzy mieli go uwiadomić o dniu i miejscu pojedynku.

Drugą przyczyną, zmuszającą go do pozostania, była choroba Kamilli.

Myślał już o tem, żeby zostawić ją samą, a wyjechać natychmiast po pojedynku, naturalnie gdyby się odbył bez szkody dla niego, ale myśl tę odrzucił.

Miłość dla tej kobiety bez serca, która go zdradzała, przetrwała w nim jeszcze. Pomimo wszystko, co się stało, nie mógł jej wyrwać z serca, napróżno starał się potępić ją, jak na to zasługiwała.

W oczach jego była bardziej lekkomyślną, niż złą.

Według jego mniemania, książę był jedynym winowajcą.

Ten stary, przeżyty światowiec używał wszelkich sztuk i sposobów, aby zająć ją sobą i podnieść jej łatwo zapalną wyobraźnię. Słabą tylko była i pewnie nie myślała o zdradzie i złamaniu wiary na serjo.

Unosząc się rycerskością, bronił tej kobiety, która była nieszczęściem jego życia.

Co prawda, nie była to owa dawna, gorąca, namiętna miłość. Wiązało go do niej bardziej poczucie obowiązku w połączeniu z odcieniem dawnej tkliwości.

Trzeba było jednego wybuchu jeszcze, aby ta iskierka zagasła, pokiy okowy, okute własną jego ręką.

Gdyby mógł czytać w jej duszy, dziś zaraz odwróciłby się od niej ze wstrętem i trwogą; gdyby znał zbrodnie, popełnione w tajemnicy, szalony gniew i rozpacz popchnęłyby go może do czynu jakiego strasznego.

Chodził po salonie zmieniony, blady, cały oddany na pastwę miotających nim uczuć.

Nagle uczuł straszne ukłucie w sercu, przed oczyma jego wyłoniła się postać zdradzonej haniebnie pierwszej żony — słodkiej Melanji.

Zbladł jeszcze bardziej, a pierś jego podniosła się bolesnem westchnieniem.

Czyżby to był żal, czyżby to było uznanie strasznej, nienaprawionej winy?

Czy poznał, że to, co cierpiał teraz, było tylko sprawiedliwą karą, zapłatą